

Lubo pakt ciężkości całej akcji spożywa
ceenie w Petersburgu, niemniej przecież opinia
publiczna wzrok swój kieruje naprzemian na
tambu, to na Londyn. I nie wie dniażnego.
żności Moskwy jasno są zarysowane; „wilczy
petyt” charakteryzuje je najzupełniej. Nato-
ści przeciwstawne dążenia Anglii i Turcji
ulegają najrozmaitszym fluktuacjom. W ste-
żdnie dniach z powodu mowy Carnarvona i wy-
zdu jego do Osborne, gdzie przebywa królowa,
owiono w Londynie szeroko i długo o mającej
wybuchnąć kryzys w gabinecie angielskim.
Wjazd do Osborne tłumaczono domysłem, że
królowa go powołała, aby mu udzielić nagany
jak ongi lordowi Aberdeenowi. Notowaliśmy
pogłoski, ale im stanowczo nie dawaliśmy
iary. Studując podaną dostojnie w dzienni-
ku angielskich mowę Carnarvona nie mogliśmy
go nigdzie depatrycz, za co właściwie kró-
wiałaaby mu nagane udzielić. I byliśmy już
korzyz uwierzyć, że chyba grom ten spadł na
tego za to, iż mówią o krymskiej wojnie na-
wał warjatem, szaleńcem (*insane*) tego, któryby
j powtórzenia pragnął. Tymczasem dzisiaj się
kazuje, że cała ta historia o naganie była fał-
szem wierutnym. Carnarvon powołany był rze-
wicznie do Osborne, ale tam zostawił przyjęte
ki najlepiej i zaproszony na familiiny obiad.

